



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

Cena numeru 2 zł.



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 12 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 42 (964)

Wojska Markosa w Laryssie

Armia demokratyczna zajęła szereg miast greckich. W Atenach powołano stałą radę wojenną

Rzym (PAP). Radio wolnej Grecji komunikuje, że oddziały armii demokratycznej wkroczyły do trzech miast greckich a to: Laryssy, Kavalli i Sorvi. (Kavalla jest dużym miastem portowym w Macedonii greckiej — położonym nad morzem Egejskim — na wprost wyspy Tassos).

RZYM (PAP). Jak donosi radiostacja wolnej Grecji, oddziały armii demokratycznej dotarły do miasteczka Parkita, odległego o 15 km. od Aten.

W ostatnich 15 dniach rząd ateński stracił 1700 żołnierzy i oficerów. Zdobyto wiele broni pochodzenia angielskiego, lub amerykańskiego.

W komunikacie radiostacji podkreśla się, że boje toczą się w okęgach, oddalonych o setki km. od północnych granic Grecji. Fakt ten raz jeszcze dowodzi bezpodstawności oszczerstw pod adresem północnych sąsiadów tego kraju.

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że pojawienie się oddziałów armii demokratycznej w pobliżu stolicy oraz atak artyleryjski na Saloniki, wywołały poważne zaniepokojenie w ateńskich kołach reżimowych. Zwołano pośpiesznie nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, który obradował przy drzwiach zamkniętych, od 24 godzin zarządzono stan wyjątkowy w oddziałach policji i żandarmerii.

Z różnych stron kraju donoszą równocześnie o wzmożonej działalności wojsk gen.

Komunista wiceprzewodniczącym Francuskiej Rady Republiki

PARYŻ (PAP). Komunista Georges Marra ne został obrany ponownie wiceprzewodniczącym Rady Republiki Francuskiej, w której z ramienia partii komunistycznej zasiadli również dwaj sekretarze i skarbnik.

Pszenica radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA, PAP. — Do stacji granicznej Cierna koło Czopu przybył pierwszy transport 5 tys. ton radzieckiej pszenicy siewnej, przeznaczonej dla rolnictwa czechosłowackiego. Dalsze transporty zawierające 15 tys. ton, oczekiwane są w najbliższych dniach.

Nowa rebelia w Labour Party

przeciw antyrobotniczej polityce Bevina

LONDYN PAP. — Dwudziestu posłów Labour Party podpisało wniosek, wymierzony przeciwko nowej polityce płac rządu Labour Party. Na czele grupy opozycyjnej Labour Party, obejmującej wielu czołowych działaczy związkowych, stoi poseł Ellis Smith, były zastępca Stafforda Crippsa w ministerstwie handlu zagranicznego. Poseł Ellis Smith ustąpił przed kilkoma miesiącami ze swego stanowiska, gdyż nie popierał polityki gospodarczej Crippsa.

W kuluarach Izby Gmin krąży uporczywe pogłoski, że do wniosku 20-tu członków Labour Party przyłączyło się wielu nowych posłów Labour Party.

Premier Attlee zwrócił się do rebeliantów z żądaniem wycofania wniosku, głoząc im postępowaniem dyscyplinarnym. Apele jego pozostały jednak bez skutku.

Wniosek 20-tu rebeliantów domaga się od rządu wycofania Białej Księgi, dotyczącej zamrożenia płac robotników, oraz prowadzenia gospodarki opartej na planowej polityce ekonomicznej.

Poseł Labour Party Solley wygłosił w dniu

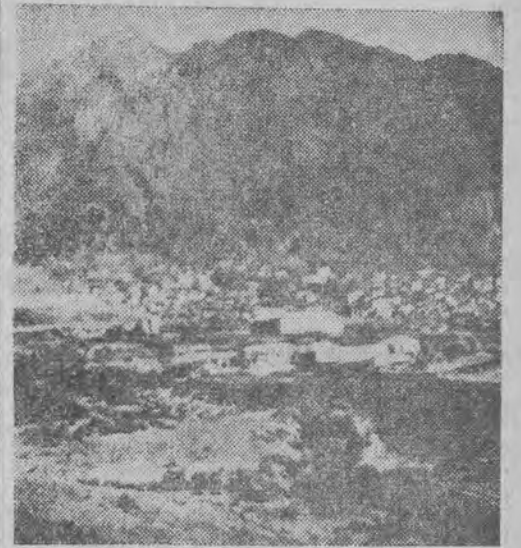
nerała Markosa. Do ciężkich walk trwających kilkanaście godzin, doszło w Macedonii zachodniej: w miejscowości Kajmolom, przy czym nieprzyjacieli zostawił na polu walki 150 zabitych i rannych. Poza tym doszło do większych starć w Amygdalca-Klisto, Woion i Nestorion. W Epirze armia demokratyczna zajęła Palioklyssi, Paliochory i inne miejscowości.

RZYM (PAP). Radio wolnej Grecji komunikuje że w Atenach wydano dekret o utworzeniu najwyższej rady wojennej. W skład rady wchodzi: premier Sofulis, jego zastępca Tsaldaris oraz ministrowie Rentos i Stratos.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi,

Łódź robotnicza wita serdecznie BRACI CHŁOPÓW — przybyłych na KONFERENCJĘ ROLNĄ TRZECH WOJEWÓDZTW

iz rząd ateński zamierza powołać do gwardii narodowej dalsze 6 tys. rezerwistów, doprowadzając stan liczebny gwardii do 33 tys. żołnierzy.



Góry Parnasu znajdują się obecnie całkowicie w rękach powstańców greckich.

Polityka ZSRR w Niemczech

w oświetleniu marsz. Sokołowskiego - członka Rady Kontroli Sojuszniczej w Berlinie

BERLIN PAP. — Prasa berlińska zamieszcza dzisiaj obszernie sprawozdanie agencji AON o rozmowie, jaką marszałek Sokołowski przeprowadził z przewodniczącym partii liberalno-demokratycznej dr. Kuelzem i jego zastępcą Leutnantem. Dr. Kuelz postawił pełnomocnikowi radzieckiemu dla Niemiec 5 pytań.

Pierwsze pytanie brzmiało: Czy w związku z organizacją Bizonii na zachodzie władze radzieckie planują przeprowadzenie podobnej organizacji państwowej na terenie strefy

wschodniej?

Marszałek Sokołowski odpowiedział na to pytanie negatywnie, stwierdzając, że Związek Radziecki był i jest nadal za jednością Niemiec i uważa organizację frankfurcką za godzącą zarówno w jedność jak i demokratyzację Niemiec. Związek Radziecki występował i występuje nadal przeciw jakiemukolwiek podziałowi Niemiec. Marszałek Sokołowski mówił dalej o obowiązku podjęcia ze strony czynników demokratycznych energicznej wal-

ki przeciw sabotażystom, spekulantom i agentom zagranicznego imperializmu. Dla przykładu przytoczył marsz. Sokołowski nazwisko inż. Schwennicke z zakładów Siemens, który pozostaje dziś wciąż jeszcze na odpowiedzialnym stanowisku, chociaż był agentem gestapo.

Inne pytania delegatów partii liberalno-demokratycznej dotyczyły głównie spraw gospodarczych, a zwłaszcza prywatnej inicjatywy, która jest licznie reprezentowana w tej partii przez kupiectwo i rzemieślników.

Marszałek Sokołowski odpowiedział, że radziecka administracja w Niemczech zdecydowana jest rozwijać nadal gospodarkę pokojową w swojej strefie, pozostawiając jej rozwój inicjatywie i aktywności samych Niemców. Najważniejsze jednak znaczenie dla tej gospodarki posiadają zakłady przemysłowe, znajdujące się w posiadaniu ludu. Plan rozwoju gospodarki na rok 1948 przewiduje wzrost produkcji od 7 — 10 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów okupacji i utrzymaniu planu reparacji wojennych bez zmian. Jasne jest, że po wypełnieniu tego planu nastąpi pewna poprawa bytu, którą odczuje cała ludność. Administracja radziecka, — jak wyraził się marsz. Sokołowski, — liczy na współpracę nie tylko klasy robotniczej, ale również stanu urzędniczego i mieszczańskiego, które będzie tak samo zainteresowane w rozwoju gospodarki pokojowej swego kraju. Radziecka administracja wojskowa — dodał marsz. Sokołowski — będzie popierała każdą inicjatywę również i prywatną, która służyć będzie rozwojowi i przyniesie ludowi niemieckiej produkcji pokojowej.

Dr. Kuelz zapewnił marszałka Sokołowskiego, że partia liberalno-demokratyczna weźmie aktywny udział w walce o podniesienie produkcji strefy radzieckiej.

Dwie twarze Bluma

W parlamencie głosował za umową z gen. Franco — na łamach prasy krytykuje... sam siebie

PARYŻ PAP. — W kołach politycznych wywołał zdziwienie artykuł Bluma, zawierający krytykę rządu francuskiego za otwarcie granicy francusko-hispańskiej. — Należy przypomnieć, że przed trzema dniami ministrowie socjalistyczni głosowali za otwarciem granicy francusko-hispańskiej. Artykuł Bluma

jest powszechnie uważany za nieszczerą manewr propagandowy.

Równocześnie z otwarciem granicy francusko-hispańskiej socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Moch zarządził polewną rejestrację republikanów hispańskich we Francji.

Nowa nota Jugosławii do USA

w sprawie funduszy jugosłowiańskich zatrzymanych w Ameryce

BELGRAD PAP. — Jak donosi agencja Tanjug, rząd jugosłowiański wystosował notę do Stanów Zjednoczonych, protestując przeciwko zatrzymaniu funduszy jugosłowiańskiego Banku Narodowego, zdeponowanych w czasie wojny w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku.

Nota stwierdza, iż uzależnienie wydania tych funduszy przez rząd USA od wypłaty obywatelom amerykańskim kompensaty za nacjonalizowaną własność w Jugosławii, nie ma precedensu w historii prawa międzynarodowego. Rząd jugosłowiański domaga się

niewzłocznego oddania do jego dyspozycji funduszu Banku Narodowego bez żadnych ograniczeń lub warunków.

Zwalnianie hitlerowców w Bawarii

BERLIN (PAP). Z Monachium donoszą: że 1500 hitlerowców, którzy byli członkami organizacji uznanych przez trybunał narymberski za przestępcze zostanie wkrótce zwolnionych.

LONDYN PAP. — Ze wszystkich stron W. Brytanii nadchodzą wiadomości o protestach związków zawodowych przeciwko nowej rządowej polityce płac. W odpowiedzi na Białą Księgę, związek robotników tekstylnych w Manchesterze postanowił zażądać podwyżki płac i ograniczenia zysków prywatnych właścicieli fabryk tekstylnych. Podobne rezolucje uchwalili pracownicy londyńskiego przemysłu elektrotechnicznego.

LONDYN PAP. — Przedstawiciele brytyj-

Proces przywódców OP i NSZ Sejm Polaków we Francji

Oskarżony Kasznica przyznaje się do mordowania demokratów i współpracy z gestapo

WARSZAWA PAP — Dnia 11 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków organizacji OP i NSZ. Sądowi przewodniczył ppłk. Janowski jako ławnicy zasiadają: mjr. Chojnacki i por. Szczepański. Oskarżają: prokuratorzy: ppłk. Szpondrowski i mjr. Dytry. Obronę wnoszą adwokaci: Boczkowski, Wagner i Landau.

Przed sądem stanęli — główny oskarżony Kasznica Stanisław, Paszkiewicz Mieczysław, Neyman Lech, Żelazowska-Sokołowska Stefania, Salska Wanda i Jastrzębski W.

Po odczytaniu konkluzji aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchiwania głównego oskarżonego Stanisława Kasznicy.

Osk. Kasznica do winy przyznaje się częściowo i składa obszernie wyjaśnienie. Osk. Kasznica jest starym członkiem Obozu Wielkiej Polski i członkiem ONR od chwili powstania tej organizacji, jednocześnie jest członkiem mafijnej nadbudowy ONR — Organizacji Polskiej (OP).

W czasie okupacji był jednym z założycieli tzw. „Związku Jaszczurczego” — organizacji, która stała się później trzonem NSZ.

Przedstawiając sądowi swą działalność w okresie okupacji, Kasznica podkreśla następujące jej założenia: — walka z demokracją polską, walka ze Związkiem Radzieckim, rachuby na konflikt wojenny między Związkiem Radzieckim a Anglosasami.

Dla realizacji tej linii politycznej stworzono tzw. trójki antykomunistyczne, których za daniem miało być likwidowanie polskich działaczy lewicowych. Liczyły one na terenie Warszawy 200 dobrze uzbrojonych ludzi.

Osk. Kasznica zeznaje, że otrzymał od członków wywiadu komendy głównej NSZ Gostomskiego i Wawrzkowicza 30 arkuszy personalnych danych działaczy lewicowych w Warszawie.

Wawrzkowicz oświadczył wówczas Kasznicy, że materiał ten otrzymał od Henryka Głasa, który w prowadzonej przez siebie kartotece działaczy lewicowych, mających być zlikwidowanymi, posiadał kilka tysięcy arkuszy. Takie same arkusze, jakie otrzymałem od Wawrzkowicza, dostarczone były równolegle Delegaturze i Gestapo — mówi Kasznica.

W ten sposób za poszukiwanym człowiekiem tworzył się łańcuszek — szedł za nim „nasz człowiek, delegatury i gestapo. O zamordowaniu Wilderszala i Makowieckiego oraz o wydaniu w ręce gestapo prof. Handelsmana Krahelskiej oskarżony dowiedział się od Wawrzkowicza dopiero pod koniec okupacji.

O przebiegu morderstw, dokonywanych na lewicowcach, oskarżony otrzymywał dokładne meldunki. Kasznica podkreśla, że starał się likwidować przede wszystkim wybitniejszych działaczy lewicy.

W roku 1944 Kasznica nakazał trójkom zawiesić działalność i zakonspirować się jak najściślej w celu podjęcia tej samej akcji po wyzwoleniu Polski.

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia, że po porozumieniu OP i SN był członkiem tzw. „ Tymczasowej narodowej rady po-

litycznej” zaś po uznaniu NSZ przez Bora-Komorowskiego objął funkcję szefa i oddziału komendy głównej NSZ.

Obszerna część zeznań oskarżony poświęca genezie i działalności brygady świętokrzyskiej NSZ, co do której postanowiono już w 1944 roku że w związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego będzie ona wycofywać się wraz z Niemcami na zachód.

Oskarżony Kasznica chce jednakże przekonać sąd, że ze stanowiskiem dowódców brygady świętokrzyskiej i dwójki NSZ nie solidaryzował się i współpracę z Niemcami uważa za obrzydliwość. Dodaje przy tym, iż jest mu wiadomo, że od wiosny 1945 r. „brygada” przeszła na służbę niemiecką i została wcielona do wehrmachtu, skąd otrzymywała potrzebne fundusze, broń i żywność.

NSZ-owskich łączników zrzucali na teren Polski w owym czasie samoloty niemieckie. Zastanawiając się nad przyczynami, które doprowadziły NSZ-owców do zdrady narodowej, oskarżony stwierdza, że stało się to na skutek głębokiego związku ideologicznego,

jaki istniał również i przed wojną między ONR a hitleryzmem. „Byliśmy niewątpliwie pod urokiem faszystów, a hitleryzmu w szczególności” — mówi Kasznica. „Gdyby udało się nam dojść do władzy, niewątpliwie ugruntuwalibyśmy w Polsce ten sam ustrój”.

W toku dalszych zeznań Kasznica wyjaśnia, że zetknął się w Częstochowie z członkiem b. komendy głównej AK, jednocześnie członkiem OP, majorem Kamińskim Janem, z którym zawarł porozumienie, akceptowane następnie przez kierownictwo organizacji.

Oskarżony dalej wyjaśnia, że OP przygotowywała się do objęcia władzy w Polsce. Kasznica przyznaje, że przygotowywał się do objęcia w kraju stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Te zamierzenia OP natrafiały w późniejszym okresie okupacji na silną konkurencję ze strony organizacji sanacyjnych.

Działacz sanacyjny Muzyčka prowodził to w swoim podobną akcję przygotowawczą do objęcia władzy w kraju.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

PARYŻ PAP. — W obecności 150 delegatów z całej Francji odbyły się w Paryżu dwudniowe obrady plenium rady narodowej Polaków. Prezes rady — Stec — powitał przedstawicieli władz polskich z ambasadorem RP Pułtramentem na czele, konsulów Sukienika i Rembiszewskiego, delegata Rządu RP do spraw repatriacji Bireckiego oraz delegatów organizacji wychodźców.

Po przemówieniu ambasadora Jerzego Pułtramenta, sprawozdanie z działalności rady narodowej Polaków we Francji złożył wiceprezes Kasprzak.

PARYŻ PAP. — W drugim dniu obrad Rady Narodowej Polaków we Francji, referat o zadaniach rad narodowych wygłosił prezes Stec. Przeciwwstawiając stosunek przedwojennych władz polskich do emigracji we Francji, — obecnej ścisłej współpracy wychodźstwa polskiego z krajem, Stec oświadczył:

„Do wielkich wydarzeń naszego narodu za liczyć należy fakt, że przestaliśmy być narodem tułaczki. Dziś cała emigracja żyje nadzieją powrotu do kraju.”

Przechodząc do omawiania działalności rad narodowych, Stec podkreślił, iż reprezentują one przynależną większość wychodźstwa polskiego we Francji. O rozbudowie Rady Narodowej Polaków we Francji świadczy przystąpienie do niej nowych organizacji emigracyjnych Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Inżynierów i Techników oraz organizacji sportowych.

Mordy faszystowskie we Włoszech

RZYM PAP. — W ciele prowincji Foggia wybuchł strajk generalny na znak protestu przeciwko mordom bandytów faszystowskich, którzy podczas napadów na organizacje robotnicze zabił 5 robotników rolnych. Sprawcami napadów są miejscowi członkowie partii „Falangistów”.

Dziennik komunistyczny „Unita” stwierdza że celem prowokacji faszystowskich jest stłumienie oporu ludności, protestującej przeciwko utworzeniu baz amerykańskich w Apulii.

Komitet wykonawczy frontu demokratycz-

no - ludowego postanowił zwrócić się do rządu z postulatem zlikwidowania działalności faszystów.

Działania wojenne w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja Sinhua komunikuje, że wojska chińskiej armii ludowej przystąpiły do wielkiego ataku na ośrodek przemysłowy An-szaj-nia, leżący na południu od

Mukdenu oraz przeprowadziły szereg ataków w okolicach In-koj, paraliżując działalność portu. Zajęto miasto Su-czia-tun, 10 klm. na południe od Mukdenu.

W rejonie Mubej-anhej wyzwolono węzłowe miasto Cziasz-czian oraz duże miasto Jun-szan.

Nominacje w MSZ

WARSZAWA (PAP). Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R.P. w Ankarze mianowany został inż. Jan Druto.

Posłem nadzwyczajnym i mistrem pełnomocnym R.P. w Ottawie mianowany został Jan Milnikiel.

Milnikiel był od 1945 roku charge d'affaires R. PR. w Teheranie.

Rozruchy chłopskie w Egipcie

LONDYN PAP. — Jak donosi prasa egipska, w okolicach wsi Kafrel Waramann (dolny Egipt) doszło do poważnych rozruchów chłopskich.

Zebrało się tam kilka tysięcy bezrolnych i małorolnych chłopów, którzy usiłowali wziąć

w posiadanie leżące odlegiem wielkiego obszarnika i kupca, Awenowa.

Między chłopami, a przybyłym do wsi większym oddziałem policji doszło do krwawych walk, w czasie których dwóch chłopów zostało zabitych, wielu zaś rannych.

Policja aresztowała 26 włościan.

Siew na południu ZSRR

MOSKWA (PAP). W radzieckich republikach Azji środkowej a zwłaszcza w Uzbekistanie południowym, dzięki sprzyjającej pogodzie, rozpoczęły się już na szeroką skalę roboty polne. Chłopi uzbekcy obsiali dotychczas wczesnymi zbożami jarymi około 35 tys. ha. Tym samym zasiewy tegoroczne

objęły już obszar niemal pięciokrotnie większy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Delegaci chłopscy z 3 województw obradują dzisiaj w Łodzi

Dzisiaj o godz. 9.30 w sali „Domu Kultury Robotniczej” przy ulicy Przędzalnianej 68 w Łodzi rozpoczyna się trzydniowa Konferencja Rolnicza.

W naradach tych wezmą udział delegaci z trzech województw — warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego. Obecni również będą przedstawiciele Rządu R. P. z wicepremierem Korzyckim i ministrem Dąb-Kociołem na czele oraz przedstawiciele Zarządu Głównego ZSCh, partii politycznych, spółdzielczości i rolnych przedsiębiorstw państwowych.

Konferencja Rolna trzech województw centralnych ma na celu wyjaśnienie i omówienie szeregu zagadnień związanych z podniesieniem produkcji rolnej w roku bieżącym, jak

współzawodnictwo pracy, maszynizacja rolnictwa, zagadnienia hodowlane itp.

Chłopom trzech województw życzymy pomyslnych obrad w robotniczej Łodzi! (z.)

Kino „WŁÓKNIARZ”

W piątek dnia 13 lutego PREMIERA film produkcji amerykańskiej

DZIEWCZE Z PÓLNOCY

1037K

TECZA

Pocz. seansów:

W dni powszednie 15, 17 19 21.

W niedz. i święta 13, 15, 17, 19, 21.

DZISZ PREMIERA! FILM PRODUKCJI FRANCUSKIEJ

SKRADZIONA SŁAWA

W rolach głównych: ODETTE JOYEUX, F. LEDOUX, J. MARAIS.

Reżyser: R. TUAL

Muzyka: J. FRANCAIX

Produkcja: „Synons”

Eksploatacja: P. P. „Film Polski”

Film po zejściu z ekranu kin „TECZA” i „STYLOWY” będzie wyświetlany w kinie „ZACHETA”.

1036K



Odprowadzany błogosławieństwami — znikł za zakretem drogi.

Pozostali ludzie milczeli, we wszystkich czech płonęła jedna myśl.

Milczenie przerwał starzec. Powiedział podniosło i uroczyście.

— Tylko jeden człowiek w całym świecie może spełnić taki czyn, i tylko jeden człowiek na świecie umie tak rozmawiać i tylko jeden nosi w sobie taką duszę, światło i ciepło, które ogrzewają wszystkich nieszczęsnych i opuszczonych, a ten człowiek, to... nasz...

— Milcz! — szybko przerwał drugi. — Czyś zapanował, że płoty mają uszy, kamienie — oczy, i wiele tysięcy pobiegłoby jego śladem.

— Masz rację — dodał trzeci, — Musimy milczeć, gdyż on chodzi teraz po linie i wystarczy najmniejsze pchnięcie, ażeby go zgubić.

— Będzie milczała! — krzyknęła druga kobieta. — Wole raczej umrzeć sama, a niżeli podarować mu sznur.

Tak mówili wszyscy prócz brodatego olbrzyma kamieniarza, który nie posiadał bystrego umysłu z zasłyszanych rozmów w żaden sposób nie mógł zrozumieć po co psy miałyby biegać po śladach tego wędrowca, jeśli ten nie jest rzeźnikiem lub sprzedawcą gotowanych flaków; jeśli zaś podróżnik ów jest skoczkiem po linie, to dlaczego zakazaniem jest wymawianie jego imienia na głos,

18 i dlaczego kobieta zgadza się prędzej umrzeć niż podarować swemu dobroczyńcy sznur, który jest mu tak potrzebny do jego rzemiosła. Zresztą w tym miejscu kamieniarz zupełnie zblił się z tropu, sznur nie westchnął i postanowił więcej nie myśleć, obawiając się, że postrada resztki rozumu.

Tymczasem Chodża Nasredin odjechał już daleko, a przed jego spojrzeniem wciąż stały wycieńczone, twarze biedaków; wspominał chore dziecko, suchotni cze rumieńce na jego policzkach i wargi spiekłe od gorąca; wspominał siwe włosy starszka wyrzuconego z domu rodzinnego i wściekłość rosła w głębi jego serca.

Nie mógł usiedzieć w siodle, zeskoczył więc i idąc obok osła odrzucał kopniękami spotykane po drodze kamienie.

— Ale czekaj lichwiarzu, czekaj — szepotał on i złowrogi ogień zapalał się w jego czarnych oczach. — Spotkamy się i gorzki będzie twój los. A ty emirze, — mówił dalej. — biedni i drzyli, gdyż ja, Chodża Nasredin, jestem w Bucharze! O, nędzne pijawki, wysysające krew mago

nieszczęsnego narodu, o chciwe lieny, o śmiertzące szakale, nie będziecie wiecznie rozkoszować się, gdy naród będzie się męczył! Co zaś tyczy ciebie, lichwiarzu Dżafar, to niech na wieki wieczne imię moje okryje się hańbą, jeśli ja nie skwituję się z tobą za wszystkie nieszczęścia jakie sprawiłeś biedakom.

ROZDZIAŁ VII.

Nawet dla Chodży Nasredina, który już dużo widział w swoim życiu, ten dzień — pierwszy dzień pobytu w ojczyźnie — był zbyt niespokojny i zbyt obfity w przygody. Chodża Nasredin był zmęczony i pragnął ukryć się w jakimś zacisznym miejscu i odpocząć.

— Nie! — krzyknął, ujrawszy w oddali mnóstwo ludzi, pochylonych nad sadzawką. — Widocznie nie jest mi sędzono dziś odpocząć. Oto znów coś się zdarzyło!

Sadzawka leżała dość daleko od drogi i Chodża Nasredin mógłby przebiec obok, ale trudno mu było przemieścić okazy i nie wtrącić się do kłótni, skandalu lub bijatyki. (D.c.n.)

To i owo

Łapać złodzieja!

Stary to bardzo, proszę was, i wypróbowa- ny sposób, stosowany często... przez złodziei. Przez złodziei? Tak. Oczywiście, przez tych bardziej „doświadczonych” i odznaczających się zw. przyłomnością umysłu. Kiedy miano- wicie „akt pajęczarstwa lub doliniarstwa”, sy- stem „na potok” czy „na konsula” z tych czy innych powodów „zawiedzie”, wywołując alarm publiczny: ratunku, złodzieje! — cóż czy- ni pajęczarz, doliniarz, potokarz czy wiamywacz pospolity? Ano, jeśli jest „natworny” lub nerwo- wy po prostu „daje chodu”, jeśli jednak — jak to się nieraz zdarza — stanowi typ opano- wanego cwaniaka, nie ucieka bynajmniej, lecz sam staje na czele... pogoń. Zagrzewa przy tym nawet ścigających, wskazując palcem kie- runek obławy i podnosząc krzyk:

— Łapać złodzieja!

Ja, obywatelu, daleki, można powiedzieć, jestem od tego, aby przeprowadzać jakieś ana- logie między pajęczarstwem, doliniarstwem, potokarstwem i wszystkimi innymi rodzajami złodziejstwa, a... zaszczytną działalnością dy- plomatyczną tym niemniej wydaje mi się, iż nieraz w tej działalności zdarzają się właśnie elementy roboty „na potok” czy akurat „na konsula”.

O! np. wczoraj dowiedziałem się i z radia i z gazety, że Emeszet amerykański w porozu- mieniu z emeszetem brytyjskim i francuskim opracował sobie „publikację”, w której obcią- ża odpowiedzialnością za agresję hitlerowską w 1939 roku... Związek Radziecki. Bardzo sprylna publikacja. Bardzo cwane podrzuce- nie „odpowiedzialności”. Typowy sposób... „na potok”.

A to wszystko, moi złoci, dlatego, że na rządach USA, W. Brytanii i Francji „czapka go- re”. Czapka, ma się rozumieć hitlerowska. Bo kłóż to cały czas przed wojną zaspakalał wszy- stkie żądania fuhrera, a w caudilla? Kłóż to Hitlerowi ślad ciężką torse na odbudowę i rozbudowę przemysłu wojennego? Kto pod- pisał z nim w 1933 roku „pakt porozumienia i współpracy”? Z kim to w 1935 r. Ribbentrop zawarł tak korzystny dla III Rzeszy „układ morski”? Kto...

Pytania podobne można mnożyć w nie- skończoność, a odpowiedzi będzie: Anglia... Francja... Stany Zjednoczone. Toteż, gdy dziś rządy tych trzech państw podnoszą krzyk: ŁAPAC ZŁODZIEJA! — nie odwróci to bynaj- mniej niczyjej uwagi. Cały świat wie dobrze, niestety, kto „kradł pokój świata” przed woj- ną, kto go próbuje ukraść — obecnie!

E. Tam.

Kto pierwszy?

7 lutego we współzawodnictwie międzyfa- brycznym w przemyśle bawełnianym najle- psze wyniki osiągnęły PZPB Nr 16 wykonu- jąc plan w 133,6 proc., oraz PZPB w Bełcha- towie (133 proc.). Poza tym wykonały plan ze znaczną nadwyżką PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie i Żelowie, oraz PZPB Nr 22.

Najbliższe wyniki notowały: PZPB Nr 9, PZPB Nr 14, PZPB w Zgierzu i PZPB w Konstantynowie.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch kros- nach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze re- zultaty osiągnęli: Jan Dyksa (160 proc.), Mie- czysław Malisiewicz (159,6 proc.) i Bernard Wajnkgertner (157,6 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Antoni De- trysz (155,7 proc.) i Czesław Kopiec (138,4 proc.), a w PZPW Nr 35 Wojciech Raczyński (149,7 proc.) oraz Franciszek Śpiewiński (143 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zajął Jan Kossakowski 157 proc.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

TRÓJKA HULTAJSKA

Nagle otwierają się drzwi. Oglądamy się. Do poczekalni wchodzi Hitler. Z nim mocno kulejący Goebbels i wreszcie Borman. Naste- puje powitanie z Krebssem i nami. Ruchem ręki fuhrer zaprasza nas do pokoju dla narad. Wchodzimy tam patrząc uważnie na Hitlera. Ma postać zupełnie pochyloną. Strasznie po- włóczy nogami. Oczy mu już nie błyszczą, jak dawniej, nienaturalnym ogniem. Nabrzmiała twarz ma wyraz cierpiącego wprost zmęcze- nia. Wywiera wrażenie prawie starca.

Hitler śląda przy biurku. Borman zajmuje miejsce obok niego. Krebs stoi po lewej stro- nie biurka, a Goebbels wprost na przeciw fuhrera. Ten pokraczny karzełek wygląda te- raz na zupełnie chorego człowieka. Ruchy ma ociężałe. Twarz jego jest straszliwie blada i zmierzniała. Nie odzywa się prawie ani słowem. Słucha w milczeniu sprawozdania i przez cały czas wpatruje się w mapę. Wisi ona na ścianie tuż nad fotelem Hitlera. Oczy Goebbelsa już nie iskrzą się ogniem zimnego fanatyzmu. Ich niespokojny blask świadczy obecnie raczej o wewnętrznej, źle ukrywa- nym niepokojem. Nie zadaje żadnych pytań i tylko słucha, co mówi Krebs.

OFIARA WIASNEJ PROPAGANDY

Hitler mianował go komisarzem obrony

Stępiony instrument ekspansjonizmu USA

AFL na usługach dolarowej dyplomacji

Niefortunne próby rozbijaczy jedności klasowej robotników

Na bankiecie, urządzonym niedawno w No- wym Jorku przez t. zw. Komitet pomocy wol- nym zw. zawodowym w Europie, wśród mów- ców wypisywał się m. in. przewodniczący tego ostatniego mr. Wall. Stwierdził on z dumą, że reprezentowany przez „komitet” wraz z całą A.F.L. przychylił się do tego, że amerykańska polityka zagraniczna stała się „bardziej zdecy- dowana”.

Słowa te nie były tylko przechwałką. Agen-

tura monopolistów amerykańskich w ruchu ro- botniczym, operując tak zakłamanymi sztydami, jak wspomniany wyżej „komitet”, stała się istotnie niezbędnym instrumentem ekspansjo- nizmu USA.

Jest rzeczą znamienną, że lamistrajki z AFL świadomi swej nowej roli w polityce amery- kańskiej zapagnęli wyjść z korytarzy Wall Street na szersze tory polityczne. Prasa dono- si, że Green Dubinsky i sp. podjęli starania,

ażby Departament Stanu USA mianował przed- stawicieli A.F.L. na stanowiska dyplomatycz- ne.

Dla walki z Konfederacją Pracy Ameryki Po- łudniowej, grupującej centrale zw. zawodowych szeregu krajów i reprezentującej 5 milionów członków, skierowano niejakiego Serafino Ro- mualdi. Jest to zawodowy agent wywiadu, któ- ry w latach wojny służył w centrali wywiadu strą- tegicznego USA. — W 1944 r. Romualdi prze- bywał „w specjalnej misji” na terenie Włoch, później odbył podróż po Ameryce Południowej, gdzie grasował wśród emigrantów włoskich, ha- dając stopień ich „prawomyślności”. W funk- cjach tych wyróżnił się przebiegłością — i oto po wojnie znalazł się w roli „eksperta dla spraw południowo-amerykańskich” w... A.F.L.

Tak więc Romualdi, „działacz związkowy” wyposażony w fundusz 2 milionów dolarów, rozwijał w państwach Południowej Ameryki nader ożywioną działalność. Nie pomogły jed- nak Romualdiemu metody przepuszczenia, ani najdalej idące poparcie reakcyjnych klik po- łudniowo-amerykańskich i rozpętany terror w Brazylii, na Kubie, Chile itd.

Świadczą o tym trwające strajki górników i kolejarzy w Chile, demonstracje przeciwko zakazowi Konfederacji Pracy na Kubie itd.

Pragnąc ukryć przed opinią swą porażkę, kandydaci do służby dolarowo-dyplomatycz- nej z A.F.L. licznie reprezentowani w Limie, ogłosili o utworzeniu „Międzyamerykańskiej Konfederacji Pracy”.

Jest rzeczą oczywistą, że ta „Konfederacja” w równym stopniu nie reprezentuje robotni- ków południowo-amerykańskich, jak np. roz- bijające z francuskiej „Trzeciej Siły” nie re- prezentują, rzeczywistej siły zorganizowanej klasy robotniczej Francji. M. Minkowski,

Film Polski jednym z bastionów

naszej kulturalnej suwerenności — 646 mil onów zł. na rozbudowę polskiej kinematografii

Na Sejmowej Komisji Planu Gospodarcze- go omawiano między innymi zagadnieniami sprawy filmu polskiego.

Na film polski preliminuje się 646 milionów złotych, atelier w Łodzi otrzymuje 97 milionów na budowę drugiej hali, na wyposażenie plen- nerowe, aparaty zdjęciowe i operatorski sprzęt pomocniczy. Powiększone zostanie laborato- rium kroniki filmowej w Warszawie. 172 milio- ny złotych preliminuje się na odnowienie apa- ratury 40 kin. Na terenie całego państwa uru- chomi się nowych 27 kin, z tego w Warszawie 5, przy istniejących 6. Na kina objazdowe preliminowana jest suma 6 milionów.

Obecny na Komisji przedstawiciel Filmu Polskiego złożył interesujące wyjaśnienie od- nośnie doboru importowanych zza granicy fil- mów. Na mającej się odbyć konferencji w Pra- dzie przewiduje się utworzenie porozumienia słowiańskiej kinematografii, która stworzy swój wspólny rynek i wspólnie określać bę-

dzie nasze warunki doboru filmów eksporte- rom amerykańskim. Wobec wątpliwości pod- noszonych w dyskusji, czy Film Polski potrafi wygospodarować środki na swoje inwestycje, przedstawiciel Filmu wyraził przekonanie, że osiągnięcie 650 milionów złotych ze środków własnych będzie możliwe do wykonania.

W dyskusji jaka wytoniła się, trzeba za- trzymać się nad oświadczeniami posła Jedry- chowskiego (PPR), który podkreślił, że „film jest terenem szczególnie ostrej walki o rynki zagraniczne. Nawet filmowi amerykańskiemu trudno się obejść bez rynków eksportowych. W walce tej istnieją pewne ośrodki dyspozy- cyjne za granicą, którym zależy na tym, aby wytworzyć wokół filmu polskiego atmosferę niekorzystną. Trzeba więc uwzględnić ten mo- ment i otoczyć film polski szczególną opieką, tym bardziej, że chcemy go rozbudować i roz- winąć, by zachować naszą suwerenność kulta- rną.

Nowe drogi ruchu współzawodnictwa

Umiejętność i doświadczenie jednostek dorobkiem ogółu

Irena Ziółkowska — tkaczka z powołania — występuje z doniosłą inicjatywą

Ruch współzawodnictwa pracy, ruch wielowarstwowców polega na zwiększeniu wy- dajności pracy przede wszystkim przez podniesienie racjonalności wysiłków obsługują- cego swe warsztaty robotnika oraz należyte wykorzystanie czasu pracy. Jak robotnik- wielowarstwowiec powinien swą pracę organizować, opowiada tow. Ziółkowska, tkaczka na ośmiu krosnach w PZPB w Rudzie Pabianickiej.



Jestem właśnie w Rud- dzie Pabianickiej z wiz- ytu u tow. Ziółkow- skiej. Tu w tym ma- łym, parterowym domu z ogródkiem możemy pomówić spokoj- nie bez obawy, że nie- spodziana wizyta „zar- wie” coś z jej 185 pro- cent normy na „ośem- kach”, nie ma również obawy, by na tej po- gawędce ucierpiałoby poważnie gospodar- stwo domowe: czysto- tu, schludnie, wszyst- ko na swoim miejscu, nie jakby gospodyni dopiero przed trzema godzinami wróciła ze swej „zmiany”, lecz jakby nigdy nie wy- chodziła poza próg swego domu. Jest widocz- nie „asem” nie tylko przy krosnach, lecz i w swych sprawach domowych, kiedy nawet czteroletni Zdzisiek nie potrafi tu grzuntownie zmienić ustalonego porządku rzeczy. Nie czy- ni tego tymbarziej jego starszy brat, 15-letni Jurek Ziółkowski. Ten ostatni jest już zresz- tą „poważną osobistością”; skończył 7-klasową

szkołę powszechną, przeniósł się do sąsiedniej szkoły, by uzupełnić klasę ósmą, u wujka uczy się gry na skrzypcach, a u profesora w świet- licy PZPB w Rudzie kształci się w obcych ję- zykach — angielskim i rosyjskim.

Maż tow. Ziółkowskiej chciałby chłopaka oddać do szkoły kadetów.

Matka marzy o zawodzie lekarza dla syna, sam przedmiot zaś trosk rodzicielskich ciągnie w zupełnie inną stronę — do mecha- niki, na politechnikę.

— Skończy się pewnie na tym, — orzeka tow. Ziółkowska — że Jurek będzie inżynie- rem.

Innym zupełnie, niż u jej syna torem po- toczyło się jej własne życie.

— Ojciec mój był majstrem tkackim w Zdunskiej Woli, — powiada — nosiłam mu zawsze obiady do fabryki. Nie chciał nawet słyszeć o tym, bym miała zostać tkaczką, ale mnie jakoś od dzieciństwa ciągnęło do kros- sien. Aż raz — było to właśnie w czasie wa- kacji po skończeniu szkoły — przychodzę z obiadem, a tu stoi krosno wolne. Rzuciłam się w tę stronę, zerknęłam z boku na tkaczy, by zobaczyć jak się to robi i... puściłam kros- no. Poszło — i tego samego dnia jeszcze prze- pracowałam do końca zmiany. Przy tym sam- ym krosnie pozostałam przez całe trzy lata, nie zameldowana oficjalnie w fabryce, bo by-

lam za młoda.

Tak zaczęła 14-letnia dziewczynka swą kar- rierę tkaczki. Ojciec-majster, postawiony przed faktem dokonanym, miał teraz już tylko jedno wyjście: przekazać córce swą umiejęt- ność i doświadczenie. A zrobił to widocznie nienajgorzej, skoro tow. Ziółkowska wyrabia na każdym z swych ośmiu krosien przecięt- nie 70 tysięcy wątków dziennie i na honora- wej „Tablicy Zwycięzców” nazwisko jej prze- pisanie figuruje obok cyfry 185 procent...

Próbując podejrzeć „tajemnicę” jej rekor- dów — przecież ani ojciec-majster, ani 24-let- nie doświadczenie jeszcze ich całkiem nie wy- jaśnia.

— To bardzo proste — tłumaczy tow. Ziół- kowska. — Tak sobie ułożyłam pracę, ŻE NIE ROBIĘ ANI JEDNEGO ZBYTECZNEGO RU- CHU.

Jakież jest więc konkretnie system jej pracy

— O pół do piątej rano — opowiada — cze- kam już przed bramą fabryczną i jak tylko otworzą, zaraz biegnę do mych krosien. Przez jakie pół godziny pracuję jeszcze razem z mo- ją tkaczką z poprzedniej zmiany, powłagam nitki, obmiatam, deskę czyszczę, chociaż to na- wet do mnie nie należy. Gdy wybija godzina 5-1a — mam wszystkie głowy do puszczenia krosien, a inne dopiero wtedy przychodzą, do- piero zaczynają szykować, a potem śpieszą się, denerwują, a im bardziej się denerwują i śpie- szą, tym gorzej pracą idzie. Ja pracuję spoko- jnie: PUSZCZAM NAJPIERW WSZYSTKIE KROSNA Z JEDNEJ STRONY GANKU, A GDY KONCZĘ DRUGĄ STRONĘ, JEST W SAM RAZ CZAS, BY ZAKŁADAC WATEK NA PIERWSZEJ. Tak sobie spokojnie chodzę do- okola i wszystko jest w ruchu. Doszłam do przekonania, że taki system puszczenia krosien jest najlepszy. Widzę przecież, że inne tkacz- ki, które zaczynają od razu po obu stronach ganku, muszą cały dzień biegać niepotrzebnie na wszystkie strony, męczą się o wiele więcej ode mnie, a i tak nie nadążą na czas do każ- dego krosna. Mój system pracy pozwala mi pracować wydajnie przy minimum zmęczenia.

Tow. Ziółkowska nie strzeże zazdrośnie ta- jemnicy swego powodzenia — odwrotnie — uważa za swój obowiązek podzielić się swym doświadczeniem ze współtowarzyszkami pra- cy.

Jak już wspomnieliśmy kilka dni temu na łamach naszego pisma, tow. Ziółkowska przy- stąpiła do współzawodnictwa pracy w związku z Międzynarodowym Świętem Kobie! Osmego Marca. Dla uczczenia tego dnia nasza pro- downicza ofiaruje się BEZINTERESOWNIE ZOSTAWIĆ PRZYZ JEDNĄ GODZINĘ DEJ- ŻEJ W FABRYCE, BY NAUCZYĆ INNE TKACZKI SWEGO SYSTEMU PRACY. Pomysł ten może stać się początkiem nowych dróg i nowych osiągnięć współzawodnictwa pracy nie tylko w PZPB w Rudzie Pabianickiej, lecz i w wielu innych fabrykach. Jest więcej, niż prawdopodobne, że szczerze chęci i obywatel- skie stanowisko tow. Ziółkowskiej znalazły wśród jej współtowarzyszek pracy i należyte zrozumienie i naśladowczyne. Tkaczki rud- kie stałyby się w ten sposób pionierkami no- wej fazy ruchu współzawodnictwa. Umiejęt- ności i doświadczenie przedowników pracy muszą stać się dorobkiem całej klasy robotni- czel. H. W.

się mu się głowa... Robię wysiłek, zaczynam mówić i usiłuję nie zwracać uwagi wówczas, gdy on wyciąga drzącą rękę i pokazuje coś palcem na mapie. Prędko kończę sprawozda- nie. Hitler milczy, a potem z oznakami silne- go zdenerwowania odwraca się od Krebsa.

Nachyla się naprzód, kurzowo chwytą się drzącą ręką poręcz fotele i mówi urywanym jakającym się głosem:

— Przecież Odra — to naturalny punkt opo- ru, to duża przeszkoda naturalna. Dla mnie jest jasne, że rosyjska ofensywa — to dowód nieudolności naszego dowództwa na tym od- cinku!

Krebs ostrożnie zaznacza, że nasze siły są słabe a Rosjanie mają tam wyborowe dywizje. Ale Hitler nie chce nawet o tem słuchać.

Na wszelkie dowody, wysuwane przez Kreb- sa, Hitler pozostał niemy. Gniewnie wycią- gnął rękę i wodząc po mapie, głośno zawo- lał:

— Nic mnie to wszystko nie obchodzi! Ju- tro, i ani na chwilę później, należy rozpocząć atak od Oranienburga. Trzecia armia zbierze wszystkie swoje siły. Niech nie cofa się przed obnażaniem odcinków tam gdzie Rosja- nie nie atakują. Właśnie ta armia ruszy ju- tro do ataku. Jutro wieczorem komunikacja z Berlinem powinna być przywrócona. Mówię o komunikacji od strony północnej. Proszę natychmiast przekazać mój rozkaz dalej!

Mówił niezwykle ostro, ciągle gestykulując wskazując na mapę. Berndt natychmiast uszcza gabinet, aby wykonać rozkaz fuhrera (d.c.n.)

Stały rozwój współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym

Liczby mówią same za siebie

Współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym zatacza coraz szersze kręgi.

Jeśli w listopadzie, w pierwszym etapie współzawodnictwa, objęło ono tylko 46.600 osób, czyli około 16 procent ogółu zatrudnionych, to w etapie drugim (grudniowym) objęło już ono 118.700 osób, a więc ponad 40 procent stanu zatrudnienia. Liczba współzawodników wzrosła w grudniu w stosunku do listopada blisko dwa i pół raza. Ilość zakładów, w których współzawodnictwo zostało ogłoszone, wzrosła z 92 w listopadzie do 131 w grudniu, czyli o 43 procent.

W ciągu tego samego okresu czasu wzrosła ilość nagrodzonych robotników z 1.164 do 2.229, czyli blisko dwukrotnie. Spośród nagrodzonych 763 osoby zdobyły pierwsze nagrody (odznaka przodownika pracy, legitymacja i 3.000 zł nagrody, a 750 otrzymało drugie nagrody (odznaki, legitymacje i 2.000 zł nagrody). 716 robotników uzyskało dyplomy uznania.

Jeśli zanalizować cyfry, dotyczące współzawodnictwa w przekroju branżowym, to okaże się, że najszybszy rozwój współzawodnictwa wykazał przemysł bawełniany, gdzie ilość współzawodników podskoczyła z 5.800 do 72.300, czyli blisko trzynastokrotnie. Ilość zakładów, biorących udział we współzawodnictwie, wzrosła z 16 do 23.

Niestety, ilość nagrodzonych robotników wzrosła tylko z 300 do 876, to znaczy zaledwie trzykrotnie. Fakt, że tylko nieco więcej jak 1 procent współzawodników w przemyśle bawełnianym otrzymało nagrody świadczyłoby o tym, że regulamin współzawodnictwa wymaga pewnych poprawek.

W przemyśle wełnianym wzrosła ilość współzawodników w stosunku sześciokrotnie (z 1.500 do 9.000). Ale i obecnie ilość współzawodników nie przekracza 15 procent ogółu zatrudnionych.

Ilość zakładów, biorących udział we współzawodnictwie, wzrosła z 11 do 29, a ilość nagrodzonych ze 149 do 534. Około 6 procent robotników, biorących udział we współzawodnictwie w przemyśle wełnianym, otrzymało

więc nagrody.

W przemyśle włókien tykowych wzrosła ilość współzawodników z 3.782 do 4.380 i ilość nagrodzonych ze 114 do 219.

W przemyśle dzwiarskim wzrosła ilość współzawodników (z 458 do 1.150) i ilość nagrodzonych (z 33 do 89).

Natomiast w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym zmniejszyła się ilość współzawodników (z 6.425 do 5.563). Wzrosła zaś ilość nagrodzonych (ze 147 do 164).

W przemyśle artykułów technicznych wzrosła ilość osób, biorących udział we współzawodnictwie, z 79 do 293.

Łódź rośnie!

Z górną 597 tysięcy mieszkańców

Jak nas informuje Urząd Statystyczny, na dzień 1 lutego STAN LUDNOŚCI MIASTA ŁÓDZI WYRAZAŁ SIĘ CYFRĄ 579.225 MIESZKAŃCÓW. Ilość urodzeń w styczniu wynosiła 1504, a zgonów — 557, przyrost naturalny wynosił 947, co stano-

wi dużą cyfrę i jest dowodem STABILIZACJI NASZEGO ŻYCIA. Przyrost napływowy — to znaczy przyjeźdźni z innych miast Polski, lub repatrianci z zagranicy — wynosił 2966 osób. (m.z.)

Praca i zarobek zamiast upokorzenia dla mężu

Warsztaty szkoleniowe uczą zawodu

Opieka społeczna wprowadza produktywizację swych podopiecznych

Kilka tysięcy osób w Łodzi, będących bez środków utrzymania ze względu na brak zawodu, żyje ze świadczeń Opieki Społecznej. Są to w przeważającej części wdowy lub sa-

mołne matki z dziećmi, których jedyną pracą przed wojną było prowadzenie gospodarstwa domowego.

Miejski Wydział Opieki Społecznej posta-

Współzawodnictwo w przem. jedwabniczo-galanteryjnym

Państwowa Fabryka Pluszu i Aksamitu Nr 6 w Kaliszu zatrudniająca około 2.000 pracowników jest największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce.

W drugim etapie współzawodnictwa indywidualnego w miesiącu grudniu, uzyskało nagrody 12 przodowników pracy.

2 lutego w obecności przedstawicieli zwią-

ków zawodowych i partii politycznych wreczyło kierownictwo fabryki nagrodzonym odznaki, legitymacje i dyplomy uznania.

Najlepszymi wynikami wykazali się: Józef Kerner (208 proc.), Wanda Topol (cewiarka — 216,4 proc.), Władysława Popiołek (przędka 149,9 proc.) oraz Walentyna Iwaniczek tkaczka kordu na 3 krosnach — 147,4 proc.)

wił sobie za zadanie wprowadzić wszystkie kobiety do czynnego życia, dając im w ten sposób samodzielność i odciążając jednocześnie społeczeństwo od obowiązków wspierania nieproduktywnych jednostek. W tym celu organizuje się warsztaty szkoleniowe przy ulicy Dowborczyków Nr 5, które posiadać będą następujące działy: dziewiarstwo, czapnictwo, krawiectwo damskie i męskie. Warsztaty obliczone są na przeszkolenie 3 tysięcy osób, jednorazowo zaś, z nauki w każdym dziale Rozrząd będzie 150 osób. Czas nauki, w zależności od danej specjalizacji, trwać będzie od 5 miesięcy do jednego roku. Warsztaty będą stopniowo rozszerzane i zwiększane o dalsze specjalności, jak: koszykarstwo, szyciarsstwo i ręczne tkactwo. Po ukończeniu kursu przez absolwentów zadaniem Opieki Społecznej będzie wyszukanie im pracy. Zamierzeniem Wydziału Opieki jest utworzenie przy warsztatach świetlicy, żłobka (miejzbednego dla matek, chcących się uczyć a mających małe dzieci) oraz kuchni, gdzie żywić się będą kandydaci. Przeszkolenie nie posiadających dotychczas zawodu jest jednym z etapów produktywizacji osób, wspieranych w ramach tzw. opieki otwartej, to znaczy opieki nad osobami, posiadającymi rodziny i prowadzącymi samodzielne życie. Obok tej akcji rozwija się również produktywizacja osób, będących w opiekuńczych zakładach zamkniętych, a więc starców i kalek.

Roboty kanalizacyjne, wodociągowe i drogowe nie zamaryły w czasie zimy

Na ogół miesiące jesienne, a zwłaszcza zimowe mało sprzyjają robotom kanalizacyjnym, wodociągowym i drogowym. W tym roku jednak, dzięki przychylnym warunkom atmosferycznym, w tym czasie miasto nasze wzbogaciło się o cały szereg ulepszeń z zakresu powyższych prac.

W 82-ch nieruchomościach zainstalowano przyłączenie do sieci wodociągowej, ułożono ponad 1000 metrów rurociągów wodociągowych, w 32-ch posesjach przeprowadzone były roboty wewnętrzno-wodne, w tyłuż założone zostały źródła podwórzowe. Poza tym wybudowano 13 studzienek ulicznych. W ciągu październ...

dziennika, listopada i grudnia z hydrantów ulicznych wydano 8.000 metrów sześciennych wody dla fabryk i instytucji, mieszkańcom wydano wiaderkami 15.000 metrów sześciennych wody.

Do sieci kanalizacyjnej przyłączono 3 nieruchomości oraz wykonano szereg prac w zakresie remontów i konserwacji sieci kanalizacyjnej.

Również budowa i konserwacja ulic nie zamaryły na okres zimowy. W czasie tym Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego wykonał naprawy jezdni na powierzchniach, chodnikach i krawężnikach. Poza tym przebudował

w śródmieściu 1.050 metrów bieżących ulic z zastosowaniem nawierzchni szlachetnych, wybudował parking samochodowy, ułożył nawierzchnię z płyt betonowych na emencie kościoła św. Krzyża i przebudował plac zajazdowy przy Dworcu Kaliskim.

Prawidłowy ruch na ulicach — warunkiem bezpieczeństwa

Bilans pracownitego kwartału miejskiego Wydziału Drogowego

Stale piszemy o tym, że przechodnie na ulicach i jezdniach nie zachowują się zgodnie z tym, czego wymagają przepisy. Aby zaznaczyć publicznie z tymi przepisami w październiku listopadzie i grudniu Miejski Wydział Komunikacji wspólnie z Milicją Obywatelską prowadził trzykrotnie naukę prawidłowego chodzenia, czuwając jednocześnie nad bez-

pieczeństwem ruchu publicznego. Dla usprawnienia ruchu drogowego Wydział Komunikacji umieścił 43 znaki drogowe oraz wydał szereg zezwoleń na przejazd pojazdów ciężarowych ulicą Piotrkowska, na której, jak wiadomo, wzorem pryncypalnych ulic wielkich miast jest zasadniczo zakazany ciężki ruch kołowy.

Przeprowadzenie egzaminów na prawa jazdy, wydanie ich 775 osobom oraz zakończenie rejestracji praw jazdy zamyka bilans pracownitego kwartału Miejskiego Wydziału Komunikacji.

ZEBRANIE PLENUM KOMITETU WOJ. STR. DEMOKRATYCZNEGO W ŁÓDZI

Pod przewodnictwem prof. dra Tomaszewicza odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 78 zebranie plenum Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Na zebraniu kierownicy poszczególnych Wydziałów składali sprawozdania z całości kształtu prac. Sprawy Wydziału Personalnego referował Jawnik L. Szymański, organizacyjne starosta K. Boniecki, problemy Wydziału Społeczno-zawodowego radny Świątkowski, sprawy prasy i propagandy pos. Zagórski itd.

Wyczerpujący referat na tematy organizacyjne wygłosił przedstawiciel CK poseł Strzałkowski.

Co usłyszymy przez radio

12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muzyka 12.20 „Z mikrofonem po kraju” 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 Aud. literacka. 13.35 Przerwa. 15.00 (L) Sibelius-Smetana (płyty). 15.20 (L) „Bolesław Limanowski” — szkic monograficzny. 15.30 (L) Wiadomości lokalne. 15.35 (L) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Śląsk” 16.35 „Spiewajmy piosenki!” — aud. sl.-muz. dla dzieci 16.55 Z życia wyższych uczelni. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.15 Recital Klarinetowy J. Madejki. 18.45 Wieczór literacki. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Melodie świata. 20.00 Dziennik. 20.50 Aud. TUR-u 21.00 „Starzy przyjaciele” — słuchowisko. 21.45 V aud. z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa”. 22.05 Koncert. 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (L) Omów. prog. lok na jutro. 23.00 Ostat. wiad. 23.20 (L) Koncert życzeń (cz. II). 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. III). 0.30 (L) Zakończenie audycji i Hymn

Dokumenty dla repatriantów

Urząd Stanu Cywilnego w Łodzi wydaje je w szybkim tempie

Od 1 stycznia bieżącego roku Urząd Stanu Cywilnego I obwodu śródmiejskiego — Al. Kościuszki 1 zyskał jeszcze jeden dział pracy. Mianowicie na mocy Dekretu z 27 października 1947 roku załatwia sprawy dokumentów dla repatriantów, którzy żadnych dowodów nie posiadają.

Urząd Stanu Cywilnego w Łodzi jest właściwy i jedyny dla tych spraw na całą Polskę.

W praktyce sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że repatrianci nieposiadający dokumentów, zgłaszają się do Sądu, który ustala treść dokumentu i przekazuje sprawę do dalszego załatwienia Urzędowi Stanu Cywilnego, który wtedy wystawia dokument urodzenia, ślubu czy zgonu.

Obecnie napływ patentów w tego rodzaju sprawach repatriantskich jest bardzo duży. Urząd jednak stara się te sprawy regulować

jak najszybciej, aby żaden obywatel naszego Państwa nie był pozbawiony właściwych dokumentów. (m.z.)

WYBIORCZY WYCIĘZCÓW

W PPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsca zajęły: Eugenia Poros (176,5 proc.) i Maria Szymańska (160,2 proc.), a na „szóstkach” Helena Bachman (172,3 proc.) oraz Józefa Śmiechowicz (161,3 proc.).

W PPB Nr 1 na 6 krosnach najlepsze rezultaty zdobyły: Józefa Śeweryniak (173,9 proc.), Józefa Krzyżaniak (169,5 proc.), Anna Ramus (165 proc.) i Maria Pyziak (164,4 proc.). Władysława Wozniak pracująca na 4 krosnach wykonała swe zadanie dzienne w 171,1 proc. W przedzalni wysunęły się: Bronisława Świtoniak (166,2 proc.) oraz Maria Dubis (156,5 proc.).

W PPB Nr 2 w przedzalni pierwsze miejsca zdobyły: Helena Joachimiak (141 proc.), Genowefa Strzala (144,8 proc.) i Stanisława Włodawska (140,4 proc.). Kazimiera Uznańska obsługująca 3 strony uzyskała 145,4 proc.

W PPB Nr 3 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Genowefa Tasińska (171 proc.), Bronisława Komor (166 proc.) i Helena Ścigańska (165 proc.), a w tkalni (4 krosna): Bronisława Matczak (173 proc.) i Antoni Borkowski (158 proc.). Tkalnia „A” (116,4 proc.) wyprzedziła tkalnię „B” (100 proc.).

W PPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na 16 krosnach automat. najlepsze rezultaty uzyskała Władysława Stepien (182 proc.). Na „czwórkach”

pierwsze miejsce zajęła Adela Idziak (167 proc.) i Piotr Zaborowski (159,9 proc.).

W PPB Nr 5 w przedzalni na 4 stronach odznaczyły się: Zofia Banaszkiwicz (186 proc.) i Józefa Desput (159 proc.) a na 3 stronach Apolonia Stalak (165 proc.) i Kazimiera Banaś (154 proc.).

W PPB Nr 6 na „szóstkach” wyróżniły się: Bronisława Wojteczak (160,5 proc.) i Janina Szczeplaniak (160 proc.).

W PPB Nr 14 uzyskała Janina Wojtaszek pracująca na 6 krosnach 158,8 proc. Poza tym wyróżniły się: Maria Tomeczyk, Stanisława Urbanska i Antonina Rosiak.

W PPB Nr 16 zanotowano następujące wyniki: Franciszka Jaguszewska (150 proc.), Władysława Kotecka (148,5 proc.) i Wanda Cyran (148 proc.).

W PPB w Zgierz wyróżniły się: Apolonia Rożniata i Józefa Waleczak. Na czterech stronach uzyskała Maria Podradzińska 162,1 proc., a Antonina Nowak 160,9 proc.

W PPB Nr 7 w przedzalni (3 strony) czołowe miejsca zajęły: Kornelia Nowak (164,1 proc.) oraz Władysława Jochim (150 proc.), a w tkalni („czwórki”): Helena Biłska (183 proc.) i Helena Kopacz (168,5 proc.).

W PPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) pierwsze miejsce zajęła: Maria Dyksa (143 proc.) a drugie Zuzanna Skupińska (141,9 proc.).

NA WOKANDZIE

Zamiast kary śmierci — uniewinnienie

Przed paroma miesiącami Okręgowy Sąd Karny wydał wyrok śmierci na Karola Juliusa Spaetlicha, kapitana policji niemieckiej.

Spaetlich był oskarżony o to, że jako dowódca plutonu egzekucyjnego w miejscowości Herdecke, zabił Polaka, znalezionego w ruinach po nalocie.

Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, wychodząc z założenia, że Sąd Okręgowy nie dowiódł, czy ów Polak, znaleziony w ruinach, istotnie nie rebotwał. Jeżeli zaś ta sprawa nie została wyjaśniona, Spaetlich mógł wypełniać swoje obowiązki służbowe: prawo międzynarodowe bowiem mówi, że zabunek w takich okolicznościach jest z miejsca karany śmiercią.

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny powtórnie rozpatrywał sprawę Spaetlicha. Został on uniewinniony

Kronika m. Radomska

Czwartek, 12 lutego 1948 r.
Dziś: Eulalii.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Redaktor przyjmuje dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 12-ej do 14-ej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Walka z chorobami zwierząt

W okresie wojny, obok wielu innych klęsk gospodarczych, wystąpiło zwiększone nasilenie zaraźliwych chorób wśród zwierząt. Spowodowały one uszczerpkowanie naszej gospodarki narodowej. Opanowanie tej klęski warunkowało w znacznym stopniu odbudowę pogłowia — miało więc doniosłe znaczenie dla odbudowy zniszczonego rolnictwa i aprowizacji kraju. Rok ubiegły był okresem poważnych osiągnięć naszej służby weterynaryjnej. Obok istniejących już 96 państwowych lecznic dla zwierząt i 10 przychodni oraz 36 lecznic samorządowych i Samopomocy Chłopskiej, uruchomiono w ubiegłym roku dalsze 52 lecznice państwowe. Urządzono również kliniki weterynaryjne przy uniwersytetach w Warszawie, Lublinie i Wrocławiu. W terenie rozprowadza się znaczne ilości surowic i szczepionek wyprodukowanych przez Państwowy Instytut Weterynaryjny.

Frekwencja w tych lecznicach wynosi miesięcznie około 5 tysięcy czworonożnych „pacjentów” i wykazuje stały wzrost. W pracy swojej służba weterynaryjna kieruje się z zadaniami opracowanego już po wojnie dekretu o lecznictwie zwierząt.

Akcja zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt w roku prowadzona systematycznie na podstawie szczegółowych instrukcji i rozporządzeń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — doprowadziła do opanowania niebezpieczeństwa chorób zaraźliwych wśród zwierząt. Dokonano np. w ub. roku szczepienia ochronnego ponad 2 milionów świń. W wielu jednak wypadkach sama ludność utrudniała pracę służby weterynaryjnej przez nieprzestrzeganie przepisów policyjno-weterynaryjnych i nie zgłaszanie wszystkich wypadków zachorowań, co przede wszystkim dotyczy

Ze świata filmu

Między 1—18 stycznia w Nieborowie koło Łowicza odbyło się staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki studium literackie, przeznaczone dla młodych, polskich pisarzy. Słuchacze zapoznali się tam między innymi ze scenariopisarstwem. Dzięki zaś zaistalowanej specjalnej aparaturze projekcyjnej słuchacze obejrzeli najwybitniejsze filmy przedwojenne i doby współczesnej. Myśl włączenia do programu studiów wykładów z zakresu sztuki filmowej miała na celu zainteresowanie literatów mało u nas znaną i niepopularną dziedziną filmową twórczości pisarskiej. Sprawa sztuki i dramaturgii kinowej wzbudziła duże zainteresowanie, które, być może, rozwiąże w przyszłości nasz kryzys scenariuszowy.

W Szczecinie bawią filmowcy zagraniczni: reżyser holenderskich filmów dokumentalnych, Jovis Irens, i amerykańska scenarzystka, Marion Mitchell. Celem przyjazdu gości jest realizacja filmu dokumentarnego na temat osiągnięć czterech demokracji słowiańskich: Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii. Film o Polsce ma być gotów latem roku bieżącego.

Polskie krótkometrażówki cieszą się coraz większym powodzeniem. Ostatni ich pokaz odbył się w Bukareszcie, gdzie z gorącym przyjęciem spotkały się: „Suita Warszawska”, „Nasze porty”, „Koncert Chopina” i „Czarne zło”.

Zwiększona pomoc państwa dla wsi

dwukrotnie przewyższa świadczenia wsi dla państwa

Na posiedzeniu w dniu 10. bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, pod przewodnictwem p. Ceślaka (S. L.), rozpatrywała plan inwestycyjny Min. Rolnictwa.

Poseł Blinowski (PPR) omówił inwestycje w rolnictwie — łącznie dla wszystkich resortów. Państwowy plan inwestycyjny obejmuje tylko część inwestycji rolniczych: reszta odbywa się

poza planem, ze środków własnych poszczególnych gospodarstw. Ogółem, we wszystkich resortach, inwestycje na cele rolnictwa i związane z jego potrzebami, sięgają — według obliczeń referenta — 30 miliardów zł. wobec 16 miliardów w ub. r. Poseł Blinowski wskazuje, że dysproporcję rozwojową rolnictwa i przemysłu usunąć można przez zwiększoną kapitalizację w samym rolnictwie, racjonalizację procesów wytwórczych i likwidację marnotrawstwa.

41,7 proc. ogólnego planu inwestycyjnego Min. Rolnictwa i Min. Ziemi Odzyskanych, wynoszące łącznie 17,6 miliardów zł., stanowią nakłady na dalszą likwidację odłogów, blisko połowa zaś — to pomoc państwa dla indywidualnych gospodarstw chłopskich. Z inwestycji obu tych ministerstw, 13 miliardów zł. przewidziano dla Ziemi Odzyskanych.

Ogólne świadczenia państwa na rzecz wsi będą z górą dwukrotnie większe, niż bezpośrednie świadczenia wsi na rzecz państwa. (podatek gruntowy). Fakt ten jest — zdaniem posła sprawozdawcy — bardzo wymowny i wykazuje, jak pilna i paląca sprawą było wciągnięcie do finansowania planu — również indywidualnych oszczędności chłopskich.

W roku bieżącym zagospodarowana będzie większość pozostałych jeszcze odłogów, które zostaną zlikwidowane m. in. przy pomocy importowanych traktorów i 4 tys. koni. W rezultacie zawartej ostatnio z ZSRR umowy otrzymamy w r. b. silne radzieckie traktory, które będą zastosowane przede wszystkim dla likwidacji bardziej ciężkich odłogów na lubelszczyźnie. Praca tych traktorów stworzy prawdopodobnie możliwość przekroczenia planu likwidacji odłogów.

Pomoc państwa dla gospodarstw osiedleńczych, poparciających i zniszczonych, głównie na Ziemiach Odzyskanych, wyniesie w r. b. 3,6 miliarda zł., które zapewnią udzielenie wydatnej pomocy kredytowej na ziarno siewne, zakup inwentarza i na rozwój spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych.

Z miasta i z powiatu

Agent Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomsku ob. B. Aleksander przywłaszczył sobie kwotę ponad 20.000 złotych otrzymaną na zakup bydła dla Spółdzielni. Z polecenia Prokuratora Sądu Okręgowego ob. B. został osadzony w więzieniu. (d)

W lokalu Zrzeszenia Kupców w Radomsku odbyło się zebranie informacyjne restauratorów pod przewodnictwem Prezesa Związku Gastronomicznego ob. Kniejewskiego Stanisława, na którym postanowiono wystąpić do Głównego Zarządu Gastronomicznego w Łodzi z wnioskiem o obniżkę na terenie m. Radomska ceny wódki w lokalach na 700 zł za litr. (d)

We wsi Rekle, gm. Zamość, przy szkole powszechnej został zorganizowany kurs dokształcający dla dorosłych, na który uczęszcza 20 osób. Na kursie poruszane są zagadnienia polityczno-społeczne. Wykłady prowadzi miejscowy nauczyciel, tow. Mikołaj Stanisław Małachowski (d)

Jak się dowiadujemy od inspektora Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi na powiat radomszczański, wszyscy handlarze mąką z przemiału niższej procentowej, oraz piekarze, którzy wypiekają chleb z takiej mąki, będą obecnie karani obozem pracy. Obóz pracy czeka również trudniących się nielegalnym ubojem. (d)

Gminna Rada Narodowa w Dąbrowie Zielonej na odbytym posiedzeniu jednogłośnie postanowiła, aby gromada Sekursno w dalszym ciągu pozostała przy gminie Dąbrowa-Zielona. (d)

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach zostanie przeprowadzona elektryfikacja wsi Bogwidzowy i Młodrowy, w powiecie radomszczańskim. (d)

Zebranie sekcji spółdzielców przy powiatowej radzie Zw. Zawodowych

W Radomsku, w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie Sekcji Spółdzielczej. Na zebraniu przewodniczący Sekcji Spółdzielczej ob. Cygankiewicz Józef zaapelował do członków, aby wszyscy zgodnie i ze zrozumieniem podchodzili do spraw spółdzielczych w taki sposób, aby teren miasta Radomska i powiatu radomszczańskiego na tym odcinku stał na pierwszym planie w skali krajowej. Chodzi tu nie o indywidualność, ale o upowszechnienie spółdzielczości, a przede wszystkim o uświadomienie lu-

dzi pracy, aby zrozumieli jaka jest korzyść ze spółdzielczości.

Jeżeli chodzi o rozrost Powiatowej Sekcji Spółdzielczej na naszym terenie, to do obecnej chwili prosperuje bardzo dobrze, gdyż za poprzedniego zarządu Spółdzielni, było około 600 członków, a obecnie jest już ponad 2000 członków.

Na zakończenie zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innymi sprawami zebrani zaapelowali do władz Spółdzielni, aby przypilnowały sprawiedliwego rozdziału cytryn i pomarańczy pomiędzy ludźmi pracy.

wściekliwości wśród zwierząt, oraz różnicy wśród świń.

Do poważnych osiągnięć zabezpieczających zwierzęta domowe przed niebezpieczeństwem epidemii zaliczyć należy niewątpliwie całkowite uporządkowanie strony administracyjnej i ujęcie zagadnienia w ramy właściwych przepisów. Była to praca niemała, wymagająca zmuszonych studiów i badań, przeprowadzanych wielokrotnie w terenie. Uregulowano też istot-

ne dla zdrowia ludności sprawy, jak urzędowe badanie zwierząt w rzeźniach i mięsa, przez co usunięto lukę, istniejącą w odnośnych przepisach jeszcze przed wojną.

Mimo braków, jakie posiada jeszcze nasza służba (między innymi niedostateczna akcja uświadamiająca wśród ludności wiejskiej i miejskiej) ma ona niewątpliwie ostatnio poważne osiągnięcia w podniesieniu stanu zdrowotnego zwierząt domowych. K. M.

Zaopatrzenie powiatów w mąkę dla wypieku chleba interwencyjnego

Ostatnio na terenie województwa dają się zauważyć wypadki braku pieczywa u piekarzy.

Jak informuje Woj. Wydział Aprowizacji poszczególnych piekarzy. Od szeregu bowiem miesięcy stosuje się na terenie naszego województwa akcję zaopatrywania piekarzy w mąkę interwencyjną żytnią i pszenną. Jest ona przydzielana na poszczególne powiaty na podstawie zapotrzebowania, a następnie rozdzielana przez referaty aprowizacyjne piekarniom. Rozprowadzane są takie ilości mąki, że pieczywa wolnorynkowego powinno być pod dostatkiem.

Niestety, wielu nieuczciwych pieka-

rzy nie wypieka pieczywa z całej ilości mąki, ale sprzedaje ją po cenie wygórowanej.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji informuje, że każdy kupujący, któremu piekarz odmówi sprzedaży pieczywa, powinien natychmiast zameldować o tym w najbliższym komisariacie MO, w Związku Zawodowym, lub referacie aprowizacji, a instytucje te wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Już w tej chwili z ramienia nowopowstałej Komisji Aprowizacyjno-Koordynacyjnej stworzono sieć inspekcyjną na terenie całego województwa, która będzie miała na celu ścisłą kontrolę piekarzy. (M.Z.)

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

przyjmuje do naprawy TRAKTORY, oraz wszelkiego rodzaju MASZYNY ROLNICZE, posiada na składzie części zamienne

WARSZTATY:

W województwie warszawskim:

WARSZAWA — Wolska 176, GRÓJEC, CIECHANÓW, PŁOŃSK, PŁOCK, DZIAŁDOWO, ŁOMŻA

W województwie łódzkim:

ŁÓDŹ — Nowotki 73, WIELUŃ, KUTNO, ŁĘCZYCA, ALEKSANDRÓW, PABIANICE, GŁÓWNO, PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, RAWA MAZOWIECKA, KOŃSKIE

W województwie kieleckim:

RADOM — Słowackiego 57, KOZIENICE, STARACHOWICE, OSTROWIEC, SANDOMIERZ, JĘDRZEJÓW, BUSKO

Z życia Partii

ČŁONKOWIE KOMITETU DZIELNICOWEGO SRÓDMIEŚCIE

Dziś o godzinie 17-ej w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Śródmieście.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

LEWA SRÓDMIEJSKA

O godz. 12-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie kole terenowego, o godz. 16-ej zebrania kole Centrali Tekstylnej Nr 1, oraz kole fabryki wózków dziecięcych.

UWAGA! INWALIDZI WOJENNI-PEPEROWCY!

W czwartek dnia 12 lutego r. o godz. 17-ej w świetlicy Powiatowego Kole Zw. Inwalidów Wojen. RP w Łodzi (ul. Piotrkowska Nr 73) odbędzie się zebranie wszystkich inwalidów wojennych-peperowców.

Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ KOLEJO- WYCH I FABRYCZNYCH SRÓDMIEJSKIEJ PRAWY!

W piątek o godz. 17,30 w lokalu dzielnicowym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół kolejarskich i fabrycznych śródmiejskiej Prawy. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW I KOLPOR- TERÓW STAROMIEJSKIEJ.

W piątek 13.2 o godz. 17-ej w dzielnicy przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie dziesiętników i kolporterów Staromiejskiej.

UWAGA, SEKRETARZE I DZIESIĘTNI- CY RUDY PABIANICKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicowym przy ul. Sopońskiej 5 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Rudy Pabianickiej.

ODPRAWA KOLPORTERÓW I DZIESIĘTNI- KÓW GÓRNEJ PRAWY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa dziesiętników i kolporterów Górnej Prawy.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy biura PZPB w Rudzie Pabianickiej; oddział III zmiana dzienna.

WIDZEW

O godz. 16-tej C. Tekstylna. O godz. 15-ej f. „Kunert”.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 16-ej oddział remontowy.

GÓRNA

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 5. O godz. 15-ej f. „Kening”. O godz. 15-ej Ubez. Społeczna. O godz. 18-ej „Kowalski”. terenowe kole tow. tow. Karzewskiego i Okraskowej.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 TR f. „Daube”.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Osrodek Konf. Nr 1 — oddział „B”. O godz. 13,30 Osrodek Konf. Nr 4 — oddział „C”. O godz. 17-ej CZPW. — Dyr. Dziewiarska. O godz. 16,30 Dyrekcja CT. Społem — oddział włókienniczy Nr 1. O godz. 16-ej Dyr. Art. i Tkanin Technicznych CT — Hurtownia Nr 1. CT Biuro Eksp. portowe Centr. Zjedn. Spółdz. Przemysłowych, Centr. Szkoła Zw. Zaw. Centr. Szkoła PPR. O godz. 15-ej CH Przem. Elektr. Urząd Pocztowy — Łódź Nr 2, Bank Rolny, ZWZw. Walk Zbrojnych. O godz. 15,30 Narodowy Bank Polski. Zakł. Ubezp. Społ. f. „Szarnik”. O godz. 18-ej kole terenowe.

STAROMIEJSKA

O godzinie 14-tej 12 komisariat MO. — PZPB Nr. 8 — Ikalnia. O godzinie 16-ej PSS — kole Nr 7. LWEKD — Brus. PZPB Nr 8 administracja. O godz. 15-ej f. „Dytrych”, f. „Zajdenwurm”. O godz. 13,30 f. „Gutman” — kole 2 i 3.

BALUTY

O godz. 14-ej PZPJ i G Nr 8. O godz. 16-ej stelnia Dar i Harde, Państw. Fabryka Nr 20 f. „Einbrot Abel”.

ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 13 lutego 1948 r. o godzinie 17-ej (5 po południu) w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w czwartek 12 lutego br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład nt. „Państwo Demokracji Ludowej”.

Ze sportu

Do Gdańska bez Pisarskiego

wyjeżdża jutro ŁKS na mecz z Milicyjnym Klubem Sportowym



Stasiak, Kamiński, Marcinkowski, Zylis i Niewadził — zdaniem kierownika sekcji pięciarskiej ŁKS-u — powinni zapewnić ŁKS-owi zwycięstwo nad MKS-em w Gdańsku...

Jak oceniają swe szanse pięciarze ŁKS-u w niedzielnym spotkaniu z Milicyjnym Klubem Sportowym we Wrzeszczu — ciekawość zapewne dziś wszyscy zwolennicy pięciarskiwa. Niedawno pisaliśmy, że gdańszczanie do spotkania niedzielnego przygotowują się bardzo starannie i bynajmniej nie liczą się z porażką. Według ich przypuszczeń — mecz powinni wygrać w stosunku 10:6, a przynajmniej 9:7.

W obozie ŁKS-u też nikt nie liczy się z porażką. Chłopcy bardzo regularnie uczęszczają na treningi i są dobrej myśli, chociaż do Gdańska będą musieli jechać bez Pisarskiego. Pi-

sarski bowiem ma rozbity napiętek a kuracja jego musi potrwać jeszcze około 10 dni.

SKŁAD ŁOZIAN

Łodzianie wyjeżdżają do Gdańska już jutro w składzie następującym: Kamiński, Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Zylis i Niewadził.

Czy wrócą jako zwycięzcy, czy też pokonani — trudno przewidzieć, według jednak przewidywań kierownika sekcji, p. Okołowicza, ŁKS powinien uporać się ze swym przeciwnikiem i wygrać spotkanie 10:6, w najgorszym razie 9:7.

Pojedynek Bek-Pietraszewski na... rołkach

Kolarzy łódzkich czeka w tym roku bogaty sezon. Jak już donosiliśmy, 1 Maja rozpocznie się wielki wyścig międzynarodowy, organizowany przez „Rude Pravo” i Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, na trasie Warszawa — Praga — Warszawa, w którym kolarze nasi będą musieli zdać egzamin przed opinią społeczną, aby zasłużyć na paszport do Londynu.

Od wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa dzieli nas zaledwie 2 miesiące, toteż kolarze łódzcy już pełną parą przystąpili do pracy. Po solidnej zaprawie zimowej zaczynają z kolei dosiadywać swych rumaków i próbować pierwszych „galopów”, na razie na rołkach.

W sobotę o godzinie 18-tej w hali Wimy będziemy mieli okazję ujrzeć wszystkich naszych „asów” z Bekiem, Pietraszewskim i Salygą na czele w ciekawych zawodach na rołkach, które już drugie z kolei organizuje ŁOZK.

W sobotę dojdzie prawdopodobnie do pojedynku pomiędzy Bekiem a Pietraszewskim. Pietraszewski nie chce uznać wyższości Beka na rołkach i odgraża się, że przynajmniej tym razem odegra się na mistrza Polski.

W programie przewidziane są biegi od 3 do 10 km. Będą to prawdopodobnie ostatnie tego rodzaju zawody w Łodzi, gdyż o rolki upomina się już Poznań.

W sobotę spotykamy się zatem wszyscy w hali Wimy.

Pływacy łódzcy szykują się do mistrzostw

Dla młodzieży szkolnej wstęp bezpłatny



Tegoroczne pływackie mistrzostwa Łodzi zostaną rozegrane w ciągu dwóch niedziel, tj. 15 i 29 lutego. Oba terminy wypełnione zostaną finałowymi spotkaniami pływackich i pływaków na różnych dystansach i w różnych stylach.

Mistrzostwa zostały pomyslane w ten sposób, że eliminacje wstępne rozgrywane będą przed południem danego dnia, a w biegach finałowych, które odbywać się będą po południu każdorazowo od godz. 17-tej, będzie brać udział tylko po czterech najlepszych zawodników z każdej konkurencji.

Zarząd ŁOZP, mając na uwadze szerokie propagowanie sportu pływackiego wśród młodzieży łódzkiej, zawiadamia już dzisiaj wszystkich zwolenników pływania, że na przedpołudniowe biegi eliminacyjne wstęp na pływalnię dla młodzieży szkolnej będzie bezpłatny, jedynie za okazaniem legitymacji uczniowskiej.

A teraz kilka uwag o zawodnikach. Ze starszych repów pozostaje tylko dwóch: najlepszy grzbietowiec i rekordzista okręgu Chojnacki oraz były wicemistrz Polski Cieślak. Chojnacki poprawił w ubiegłym miesiącu swój rekord na 100 m stylem grzbietowym z czasem 1,22,5, a Cieślak ostatnio pauzował, lecz obecnie trenuje i pewno ujrzymy go już w meczu Warszawa — Łódź. Reszta zawodników to —

jak wiadomo — młodzież, wszyscy w wieku poniżej 18-tu lat. Największe nasze nadzieje — to Boniecki z wynikiem 5,57,8 na 400 m st. dowolnym i 2,44 na 200 m stylem dowolnym, następnie Jera (także „Filmowiec”) z wynikiem 1,10,7 na 100 m styl. dowolnym oraz Wojciechowski (HKS) z czasem 1,13 na 100 m i 2,48,1 na 200 m również stylem dowolnym.

W stylu klasycznym najlepszymi są w tej chwili Dobrowolski i Jaworski (obaj z Filmowca), którzy znajdują się obecnie na liście 10 najlepszych pływaków polskich na dystansie 200 metrów. Tym dwóm niewiele ustępują Rumiński (HKS) i Krogulec (Zjednoczone) oraz pauzujący obecnie Dec (Filmowiec). Tytuły mistrzowskie przypadną jednemu z pierwszeństwa wymienionej czwórki, a walka będzie bardzo zażarta i może doprowadzić do dalszego polepszenia wyników.

Konkurencja w stylu grzbietowym stanie się łupem Chojnackiego. Za jego plecami toczyć się będzie walka pomiędzy Włóczką (Zjednoczone), Durysem I i II (HKS) i Gawryszczakiem ze Zgierza.

W skokach spotka się w klasie I-ej trzech starych rywali, którymi są: Witkowski (Filmowiec) — mistrz Polski klasy I, Martynka (AZS) który ostatnio osiągnął szereg sukcesów i, jak twierdzi, znajduje się w dobrej formie, oraz Przyborski (Zjednoczone).

Konkurencje pań będą wielką niespodzianką mistrzostw. Jeśli zgłoszenia zostaną podtrzymane, to na starcie ujrzymy aż 18 zawodniczek, liczba w Łodzi dotąd nienotowana. W stylu klasycznym, który będzie najsilniej obsa-

NA KOGO STAWIA KIEROWNIK PIĘCIARZY ŁKS-U?

Na kogo stawia kierownik sekcji pięciarskiej ŁKS-u?

W wadze muszej spotkają się zapewne Kamiński z Sowińskim. Sowiński ostatnio przechodził wyraźny spadek formy, toteż p. Okołowicz liczy tu na zwycięstwo „Ciapka”, który już w Budapeszcie dowiódł, że łapie drugi oddech.

Waga kogucia. Tutaj, według przypuszczeń naszego rozmówcy, Stasiak powinien bez trudu zdobyć dalsze dwa punkty na Gignalu, którego swego czasu oglądaliśmy w Łodzi w walce z Czarnieckim. Wówczas rzeczywicie gdańszczanie nie był „orłem”. Należy więc przypuszczać, że po tej walce ŁKS istotnie zdobędzie dwa punkty.

TE DWA PUNKTY ODDAMY CHYBA... GOSPODARZOM

Waga piórkowa: Pawlak — Antkiewicz. Tutaj trudno liczyć na zwycięstwo łodzianina. Bombardier Wybrzeża rozstrzygnie walkę na swą korzyść i ŁKS „będzie” prowadził... 4:2.

Waga lekka: Marcinkowski — Skienka. I co do wyniku tej walki p. Okołowicz jest optymistycznie nastawiony.

— Wygra Marcinkowski — mówi — w najgorszym razie przewiduje remis.

Jak dotąd wszystko idzie składnie. ŁKS wygrywa w cuglach. Czekamy co będzie dalej...

DWA ZNAKI ZAPYTANIA

Przy przypuszczalnych spotkaniach Bonikowski — Iwański i Olejnik — Szymankiewicz nasz rozmówca zatrzymuje się dłużej. Wreszcie wynik tak pierwszego spotkania jak i drugiego stawia pod znakiem zapytania.

— Olejnik — dodaje — czuje się obecnie dobrze. On sam twierdzi, że musi wygrać, gdyż chce jechać na Olimpiadę.

NIEWADZIŁ —

NAJBARDZIEJ MUROWANY FAWORYT

Pozostają wagi ciężkie. Według naszego rozmówcy, Zylis powinien dać sobie radę z Mechlińskim, co zaś do Niewadziła, to jest już stu procentowo pewien, że kogoby MKS nie wystawił przeciwko niemu — łodzianin zdobędzie dwa punkty bez trudu.

Wynik więc 9:7 a nawet 10:6 dla ŁKS-u jest istotnie bardzo prawdopodobny. Spróbujcie wziąć ołówek i w przybliżeniu podsumować punkty...

dzony, bój o tytuł mistrzyni rozegra się pomiędzy Duninowską (AZS) i Proniewiczówną (HKS). Nowym nabytkiem Łodzi będzie Podgórska (AZS), która musi jeszcze załatwić formalności, związane ze zwolnieniem z AZS-u (Kraków). Na razie popłynie ona poza konkursem. Na zwolnienie z Bielska czeka również Wojewodzcówna — reprezentka Polski w stylu dowolnym, która przeniosła się na stałe do Łodzi. Będzie ona miała konkurencję w Kowalskiej z HKS-u, która poprawia stale swe wyniki i osiągnęła już I klasę pływacką.

Mistrz Polski Warta gra 7 marca w Łodzi

Doskonała drużyna poznańska, Warta, która w roku ubiegłym zdobyła zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Polski, jak się dowiadujemy, przybywa do Łodzi 7 marca i rozegra towarzyskie spotkanie z KS „Partyzant”.

W drużynie „Partyzant” występują gracze, którzy uprawiali sport piłkarski podczas okupacji. Będzie to więc jakby okupacyjna reprezentacja Łodzi. Poszczególne kluby, w których obecnie grają jeszcze ci piłkarze, wyraziły swą zgodę na wzięcie udziału przez nich w tych atrakcyjnych zawodach. Mecz odbędzie się na boisku ŁKS-u.

Skład drużyny łódzkiej podamy niebawem.



Warta, piłkarski mistrz Polski gra 7 marca w Łodzi

Wykładają w Dzielnicach: Dzielnicą Bałuty — tow. Smal, Dzielnicą Staromiejską — tow. Królikowski, Dzielnicą Śródmieście — tow. Falkowski, Dzielnicą Śródmieście Prawe — tow. Stefańczyk, Dzielnicą Śródmieście Lewe — tow. Hecht, Dzielnicą Górna — tow. Jaszczyn, Dzielnicą Górna Prawa — tow. Alpern, Dzielnicą Górna Lewa — tow. Sas, Dzielnicą Widzew — tow. Ptański, Dzielnicą Ruda Pabianicka — tow. Chuchler.

UWAGA, SŁUCHACZE KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że seminarium z III i IV części Pogadanki Ekonomicznych odbędzie się według następującego planu: Dnia 12.II — godz. 17-ta — Dzielnicą Śródmieście, Dzielnicą Śródmieście Prawe. Dnia 16.II. — godz. 17-ta — Dzielnicą Staromiejską. Dnia 17.II. — godz. 17-ta — Dzielnicą Śródmieście Le-

we, Górna. Dnia 18.II. — godz. 17-ta Dzielnicą Bałuty. Dnia 19.II. — godz. 17-ta — Dzielnicą Górna Lewa, Dzielnicą Górna Prawa.



WIECZOR NIEDZIELNY

W dniu 15-go bm. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM, Plac Zwycięstwa 13, Wieczór Niedzielny, na który zapraszamy całą młodzież miasta Łodzi.

W programie: I, część oficjalna — wykład pt. Co to jest bomba atomowa, 2. bogata część artystyczna.

ZARZĄD ŁÓDZKI ŚWIĄZKU WALKI MŁODYCH